

MACIEJ SZCZEPANIAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny

Zapytania kard. Augusta Hlonda rozpatrywane przez Kongregację Świętego Oficjum za pontyfikatu Piusa XI

The Questions of Cardinal August Hlond Considered by the Congregation of the Holy Office during the Pontificate of Pius XI

Posługa pasterska arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, kard. Augusta Hlonda, przez długie lata znajdowała swój punkt odniesienia w osobie papieża Piusa XI. Wiadomo, że Achille Ratti poznał osobiście ks. Hlonda w Wiedniu podczas pełnienia przez niego funkcji inspektora salezjańskiej prowincji austro-węgiersko-niemieckiej¹. To Pius XI 7 listopada 1922 r. mianował go administratorem apostolskim Górnego Śląska, a 14 grudnia 1925 r. – pierwszym biskupem diecezji katowickiej. Kiedy 13 lutego 1926 r. zmarł w Poznaniu kard. Edmund Dalbor, a 17 lutego 1926 r. umarł niespodziewanie, jeszcze przed objęciem rządów w diecezji wileńskiej, abp Jan Cieplak – papież Ratti zapewne zdawał sobie sprawę z tego, że najbliższe nominacje będą miały decydujący wpływ na kształt życia religijnego w odrodzonej Polsce. Pius XI uważał zresztą Gniezno i Poznań za ważne siedziby biskupie w „nowej Polsce”, dobrze zarządzane, wskazujące innym diecezjom „tendencje i organizatorów” – tak charakteryzował je ks. prałat Achille Ratti w sprawozdaniu z misji dyplomatycznej w Warszawie w 1921 r.² Procedura wyłaniania nowych biskupów diecezjalnych dla Gniezna, Poznania i Wilna wiązała się z koniecznością mianowania także kolejnych ordynariuszy diecezji, które opustoszałyby w związku z dokonywanymi zmianami.

¹ Por. O. Halecki, *Rys biograficzny kardynała A. Hlonda*, [w:] A. Hlond, *Na straży sumienia narodu*, Warszawa 1999, s. X. August Hlond opisał działalność Achille Rattiego w Polsce w artykule *Monsignor Ratti in Polonia*, „Vita e Pensiero” 20 (1929), s. 465-471.

² Archivio Segreto Vaticano, Arch. Nunz. Varsavia 193, 1-8.7.1921, k. 478: Sprawozdanie końcowe Mons. Ratti z misji dyplomatycznej w Polsce.

Kilkumiesięczne konsultacje doprowadziły do ogłoszenia 24 czerwca 1926 r. czterech powiązanych ze sobą nominacji. Stolica prymasowska przypadła Augustowi Hlondowi, bp łomżyński Romuald Jałbrzykowski został mianowany arcybiskupem wileńskim, pomocniczy biskup poznański Stanisław Łukomski – ordynariuszem łomżyńskim, a ks. Arkadiusz Lisiecki z kleru poznańskiego – następcą bp. Hlonda w Katowicach. Pius XI obdarzył abp. Hlonda godnością kardynalską na konsystorzu 20 czerwca 1927 r., a więc w niespełna półtora roku po przyjęciu przez niego sakry biskupiej w Katowicach i w rok po powierzeniu mu stolic biskupich w Gnieźnie i w Poznaniu. Podczas pontyfikatu Piusa XI kard. Hlond był członkiem Kongregacji Soboru, Kongregacji Świętych Obrzędów oraz Kongregacji dla Seminariorów i Uniwersytetów, a od 1932 r. – także Kongregacji dla Kościoła wschodniego³.

Kardynał Hlond był z pewnością postrzegany w Polsce jako pierwszoplanowa postać Kościoła rzymskokatolickiego, choć przecież funkcja prymasa po decyzji Stolicy Apostolskiej z 5 lutego 1925 r. była jedynie godnością honorową i nie niosła ze sobą żadnej jurysdykcji na terenie całego kraju⁴. Wprawdzie zgodnie z postanowieniem regulaminu Konferencji Episkopatu posiedzenia plenarne zwoływał kard. Hlond, ale przewodniczył im kard. Aleksander Kakowski, starszy powołaniem do kolegium kardynalskiego. On też był przewodniczącym Komisji Prawnej Episkopatu.

Wydaje się, że warto w tym kontekście prześledzić zapytania arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego skierowane do Stolicy Apostolskiej, na które odpowiedzi udzieliła Kongregacja Świętego Oficjum za zgodą papieża Piusa XI. Spośród trzech rozpatrywanych na wniosek kard. Hlonda kwestii bowiem jedynie jedna dotyczyła wprost podległych mu archidiecezji. Pozostałe dwie sprawy doczekały się relacji konsultora Świętego Oficjum, które w formie drukowanej zostały przekazane członkom kongregacji, by w ten sposób zaznajomić ich z rozpatrywanymi zagadnieniami. Ich analiza wydaje się interesująca z punktu widzenia relacji pomiędzy Stolicą Apostolską a episkopatem Polski, tym bardziej że w jednej z nich padły pod adresem Kościoła w Polsce ostre słowa, wróżące upadek katolicyzmu nad Wisłą za kilka dziesięcioleci.

Celem artykułu jest refleksja nad skierowanymi do Stolicy Apostolskiej zapytaniami kard. Hlonda, które były rozpatrywane przez Kongregację Świętego

³ Por. *Annuari Pontifici* 1928-1939.

⁴ Por. B. Kumor, *Prymas Kościoła katolickiego w Polsce. Znaczenie i rola w dziejach Polski*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” XVI (1983), s. 157-169. Zob. także podstawową dla zagadnienia genezy prymasostwa polskiego monografię: J. Nowacki, *De Archiepiscopi gnesnensis dignitate ac praerogativa primatiali*, „Collectanea Theologica” 18 (1937), fasc. 3-4, s. 616-700; tenże: *O godności i uprawnieniach prymasowskich arcybiskupa gnieźnieńskiego*, tłum. z j. łacińskiego A. Strzelecka, red. i posłowie F. Lenort, Poznań 2008; S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce*, Warszawa 1992, s. 75.

Oficjum (*Sacra Congregatio Sancti Officii*) za pontyfikatu papieża Piusa XI. Materiał źródłowy do badań nad tym zagadnieniem stanowią akta zgromadzone w archiwum Kongregacji Nauki Wiary. Na polecenie papieża Kongregacja Świętego Oficjum sprawowała pieczę nad nauką wiary i obyczajów (CIC kan. 247 § 1), a Ojciec Święty był jej prefektem. Zadaniem dykasterii było: sądzenie występków przeciw wierze i obyczajom, jak na przykład herezji czy schizmy, sprawy związane z przeszkodami małżeńskimi, cenzura książek i dyspensowanie od postu eucharystycznego (CIC kan. 247 § 2-5). W skład kongregacji wchodził kardynałowie i ich pomocnicy, z których jedni zajmowali się zewnętrzną stroną spraw, a inni, tzw. konsultorowie, stroną wewnętrzną, czyli meritum sprawy. Jak każda kongregacja, także Święte Oficjum działało bądź na pełnym zebraniu przy udziale wszystkich członków (*in plena congregatione*), bądź tylko na zebraniu częściowym (*in congressu*). Ważniejsze zagadnienia przedstawiano Ojcu Świętemu⁵.

UCZESTNICTWO W OBRZĘDACH AKATOLICKICH

Pierwsze zapytanie kard. Hlonda dotyczyło interpretacji kanonu Kodeksu Prawa Kanonicznego określającego możliwość uczestnictwa w obrzędach religijnych akatolickich⁶. Pytanie, które ostatecznie trafiło do Kongregacji Świętego Oficjum, zostało skierowane przez kard. Hlonda do Kongregacji Soboru. List Prymasa Polski napisany w języku łacińskim datowany był: 10 maja 1933 r. w Rzymie⁷. Kardynał Hlond przebywał wówczas dłuższy czas w Wiecznym Mieście z okazji wizyty biskupów polskich *ad limina* oraz inauguracji Roku Świętego. Praktyka Świętego Oficjum została otwarta wprawdzie dla diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, ale kwestia poruszana przez prymasa Polski dotyczyła sytuacji na wschodnich krańcach Rzeczypospolitej.

Wątpliwości kard. Hlonda wiązały się z interpretacją kanonu 1258 Kodeksu Prawa Kanonicznego, w świetle którego udział w aktach kultu i w obrzędach religijnych akatolickich (*communicatio in saris*) był katolikom zasadniczo wzbroniony. Kodeks dopuszczał jedynie uczestnictwo bierne, czyli czysto materialne w pogrzebach, ślubach i tym podobnych obchodach akatolików (*in acatholicorum funeribus, nuptiis similibusque solemniis*) z ważnych przyczyn, z racji piastowanego urzędu lub godności świeckiej. Nie mogło to jednak grozić niebez-

⁵ Por. F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. I, Opole 1957, s. 457-458.

⁶ Archivio della Congregazione per la Dottrina della Fede (dalej: ACDF), *Dubbia Varia* (dalej: DV) 1934 1875/1933 n. 7, 20.5.1933, k. 1: sekretarz Kongregacji Soboru do sekretarza Kongregacji Świętego Oficjum.

⁷ ACDF, DV 1934 1875/1933 n. 7, 10.5.1933, k. 3: kard. Hlond do Kongregacji Soboru.

pieczeństwem utraty wiary lub zgorzeniem, a w razie wątpliwości co do ważności przyczyny kodeks pozostawiał ich rozstrzygnięcie ordynariuszowi.

Kardynał Hlond utrzymywał, że w diecezjach położonych we wschodniej Polsce katolicycy urzędnicy są niekiedy zapraszani na pogrzeby akatolickie. *Zdąrza się, że urzędnicy cywilni wyznający religię katolicką biorą udział w aktach kultu akatolickiego. Takie uczestnictwo urzędników cywilnych staje się przykładem dla niektórych osób prywatnych, którzy też odważają się uczestniczyć w tych obrzędach, co pociąga za sobą niebezpieczeństwo religijnej indyferencji* – pisał prymas Polski.

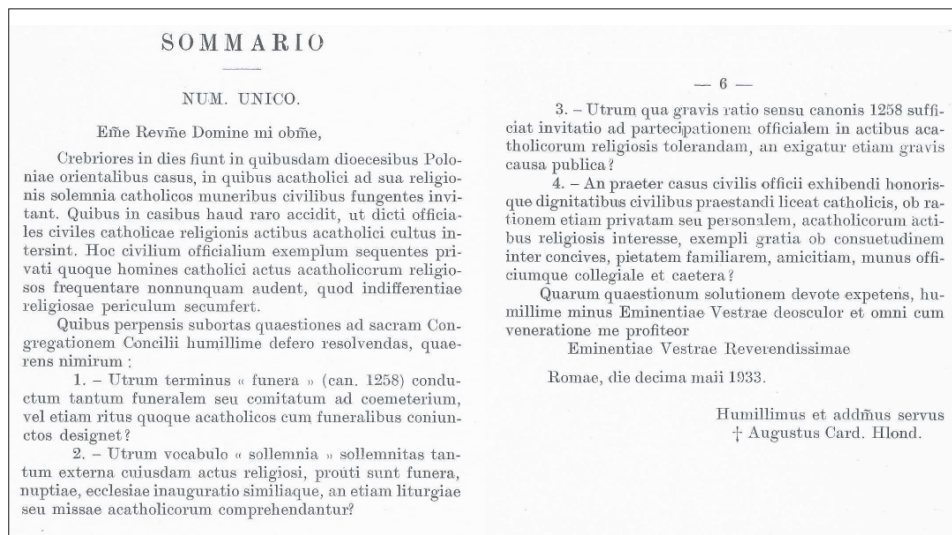
Na tej podstawie kard. Hlond formułował cztery pytania dotyczące stosowanej przez Kodeks Prawa Kanonicznego terminologii. Prymas pytał, czy słowo „pogrzeb” (*funera*) dotyczy tylko konduktu pogrzebowego i obrzędu towarzyszenia na cmentarz, czy raczej całego rytu akatolickiego, który jest związany z obrzędami żałobnymi. Wątpliwości dotyczyły też słowa *sollemnia* – czy należy rozumieć je jako uroczystości tylko zewnętrzne, czyli niektóre akty religijne – pogrzeb, ślub, poświęcenie kościoła i tym podobne, czy też dotyczy akatolickich obrzędów liturgicznych, a więc również akatolickiej mszy.

Dwie dalsze wątpliwości odnosiły się do zawartych w kanonie 1258 § 2 sformułowań *causa et gravem rationem* – przyczyna i poważny rozumny powód – które miały usprawiedliwiać bierne uczestnictwo. Kardynał Hlond pytał, czy do zaistnienia poważnej racji wystarcza samo zaproszenie do oficjalnego uczestnictwa w czynnościach religijnych akatolików, czy też należy zacieśnić ją do poważnej przyczyny publicznej. Wreszcie wątpliwości dotyczyły kwestii, czy chodzi tylko o przypadek obowiązku oddania honoru i poszanowania godności w zakresie cywilnym, czy raczej poważny rozumny powód rozciąga się także na uczestnictwo w religijnych obrzędach akatolików z powodu zwyczaju stosowanego między współobywatelami, rodzinnych koneksji, przyjaźni, obowiązku uczestnictwa kolegialnego z urzędu, itp.

Święte Oficjum przekazało zapytania kard. Hlonda konsultorowi kongregacji, jezuitcie o. Guillaume’owi Josephowi Marie Arendtowi⁸, który poddał je szczegółowej analizie⁹. Jego zdaniem, rozwiązanie wątpliwości arcybiskupa Gniezna

⁸ O. Guillaume Joseph Marie Arendt, ur. 31 III 1852 r. w Louvain, od 1880 r. w Towarzystwie Jezusowym, złożył ostatnie śluby zakonne 24 II 1891 r. Od 1912 r. konsultor Kongregacji Świętego Oficjum. Wśród licznych publikacji o. Arendta znajdują się: *De sacramentalibus disquisitio scholastico-dogmatica* (1900); *Analysis theologico-canonica decreti Ne temere, de sponsalibus et de matrimonio* (1909); *Relectio analytica super controversia de impotentia feminae ad generandum* (1913); *Circa controversam validitatem matrimonii feminae recisae: diatriba pro sanctitate pacti coniugalis* (1923); *De absoluta habilitate sterilium ad matrimonium* (1925). Zmarł w Rzymie 23 II 1937 r.

⁹ ACDF, DV 1934 1875/1933 n. 7, 15.6.1933, k. 6: relacja o. Arendta.



Ryc. 1. List kard. Augusta Hlonda do Stolicy Apostolskiej w sprawie uczestnictwa katolików w obrzędach akatolickich, ze zbiorów Archivio della Congregazione per la Dottrina della Fede

i Poznania¹⁰ *nie wydawało się trudne*. Katolicy uczestniczący w ostatnim pożegnaniu o charakterze cywilnym powinni zaniechać udziału w obrzędach akatolickich, które je poprzedzają lub po nim następują, jeśli uczestnictwo w nich nie jest konieczne. Jeśli natomiast pogrzeb odbywałby się pod przewodnictwem duchownych akatolickich i złączony byłby z obrzędem religijnym, katolik winien ograniczyć się jedynie do materialnej obecności na pogrzebie. W takiej sytuacji – zalecał konsultor kongregacji – wyznawca religii rzymskokatolickiej mógłby i powinien poprzez milczące i powściągliwe postępowanie okazać brak współuczestnictwa w kulcie, dostosowując swoje zachowanie do treści kanonu 1258.

W kwestii dwóch dalszych wątpliwości prymasa Polski o. Arendt wyrażał przekonanie, że praktyka jest najlepszym interpretatorem prawa: dopuszcza bowiem uczestnictwo w obrzędach, nawet tylko po otrzymaniu oficjalnego zaproszenia i niekoniecznie dla innych powodów natury publicznej, jeśli nie dotyczy sytuacji nienawiści do wyznania katolickiego. Zresztą, jak zauważał konsultor Świętego Oficjum, na terytoriach charakteryzujących się obecnością różnych wyznań, zwłaszcza tam, gdzie urzędnicy cywilni są akatolikami, należałoby kierować się dobrem publicznym i nie dawać okazji do niepokoju, które mogłyby naruszyć pokojowe współistnienie różnych wyznań.

¹⁰ Może zaskakiwać, że konsultor Świętego Oficjum w 1934 r. we włoskim tekście sprawozdania stosował jeszcze niemieckie nazwy stolic biskupich – *Arcivescovo di Gnesen e Posen*.

Podczas zebrania częściowego członków Świętego Oficjum zalecono ordynariuszowi Gniezna i Poznania odwołać się do norm prawnych i wykładni *auctores probati* – uznanych autorów, jeśli zaś jakiś szczegółowy przypadek budziłby dalsze wątpliwości, należało przedstawić go ponownie kongregacji¹¹. Z wątpliwościami kard. Hlonda zapoznał się także papież Pius XI, który na podstawie relacji sekretarza kongregacji polecił prymasowi Polski konsultację *auctores probati*, zaznaczając, że jedynie jakiś szczegółowy, nadzwyczajny przypadek wymagający specjalnych instrukcji powinien zostać ponownie przesłany do Świętego Oficjum¹².

Kongregacja Świętego Oficjum wysłała odpowiedź do Poznania 23 marca 1934 r. Nietrudno jednak zauważyć, że nie określała ona w jasny sposób granic uczestnictwa katolickich urzędników cywilnych w akatolickich uroczystościach kościelnych na terenie diecezji wschodniej Polski.

SPRZEDAŻ KSIĄŻEK ZAKAZANYCH W POZNANIU

Kongregacja Świętego Oficjum podczas pontyfikatu Piusa XI zajęła się także prośbą arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego dotyczącą pozwolenia na sprzedaż przez Księgarnię Świętego Wojciecha książek zakazanych. W liście datowanym w Poznaniu 17 września 1934 r., kard. Hlond – w imieniu dyrektora księgarni, którego nazwisko, jak zauważono w kongregacji w sporządzonej na dokumencie notatce, pomijał¹³ – prosił Ojca Świętego o zgodę na sprzedaż książek w katolickiej księgarni w Poznaniu¹⁴.

Sprawa dotyczyła publikacji, które Kodeks Prawa Kanonicznego (CIC kan. 1395-1405) określał mianem książek złych lub szkodliwych, a których czytanie pociągałoby za sobą niebezpieczeństwo grzechu. Książki potępione przez Stolicę Apostolską były zakazane wszędzie i we wszystkich przekładach. Księgarzom nie wolno było ani sprzedawać, ani przechowywać książek niemoralnych, ale –

¹¹ ACDF, DV 1934 1875/1933 n. 7, 8.1.1934, k. 155: Feria II.

¹² ACDF, DV 1934 1875/1933 n. 7, 17.1.1934, k. 15: Feria IV; ACDF, DV 1934 1875/1933 n. 7, 18.1.1934, k. 15: Feria V.

¹³ Prośba mogła być kierowana w imieniu naczelnego dyrektora wydawnictwa, ks. Józefa Prądzyńskiego, który uchodził za *duchowego i duchownego kierownika* spółki Drukarnia i Księgarnia Świętego Wojciecha. Dyrektorem naczelnym spółki był w tym czasie Franciszek Ziółkowski, a kierownikiem księgarni – Stefan Gąsiorowski; por. L. Wilczyński, *Prądzyński Józef, [w:] Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894-1919*, red. H. Szatkowski, L. Wilczyński, t. II, Gniezno 2008, s. 72; *90 lat Księgarni św. Wojciecha*, Poznań 1986, s. 16-17. Nuncjusz apostolski w Polsce, proszony o wydanie opinii na temat prośby kard. Hlonda, nie mógł ustalić nazwiska kierownika księgarni; ACDF, Facultates legendi libros prohibitos (dalej: Fac. L. P.) 3, n. 9, prot. 2793/1934, 7.12.1934, k. 3: nuncjusz Marmaggi do kard. Sbarrettiego, sekretarza Kongregacji Świętego Oficjum.

¹⁴ ACDF, Fac. L. P. 3, n. 9, prot. 2793/1934, 17.9.1934, k. 1: kard. Hlond do Papieża Piusa XI.

zgodnie z normą kanonu 1404 – mogli otrzymać pozwolenie Stolicy Apostolskiej na sprzedaż książek zakazanych. Właśnie na ten kanon powoływał się kard. Hlond, prosząc o wydanie stosownego pozwolenia dla poznańskiej księgarni katolickiej. Pozwolenie, o które prosił prymas Polski, miało dotyczyć tylko i wyłącznie zakupu książek przez profesorów i studentów Uniwersytetu Poznańskiego, którym mogły być one pomocne w prowadzeniu badań. We wspomnianej nocy kongregacji na odwrocie listu kard. Hlonda zauważono, że choć istnieje specjalna formuła na udzielenie takiego pozwolenia, w ostatnim czasie podobne dyspensy nie były stosowane przez Święte Oficjum. Na częściowym zebraniu członków kongregacji postanowiono prosić nuncjusza apostolskiego w Polsce, abp. Francesco Marmaggi, o ustosunkowanie się do powyższej prośby¹⁵.

Nuncjusz zapewniał sekretarza Kongregacji Świętego Oficjum, kard. Donato Sbarretti, że nie omieszką zbadać sprawy z największą starannością¹⁶. Zauważał wprawdzie, że Księgarnia Świętego Wojciecha nie ma jeszcze 20 lat istnienia¹⁷, ale stanowi jedną z najbardziej renomowanych i zasłużonych form działalności spółki poświęconej św. Wojciechowi. Arcybiskup Marmaggi wspominał, że firma zdobyła już uznanie w różnych dziedzinach życia katolickiego w całej Polsce, gdzie – zwłaszcza w miastach uniwersyteckich – ma niejedną filię¹⁸. Nuncjusz przypominał także, że w skład zarządu spółki wchodzi biskupi Stanisław Adamski z Katowic i Stanisław Łukomski z Łomży, a jego „duszą” – choć na pierwszy rzut oka mogłoby się tak nie wydawać – jest ks. prałat Józef Kłos. Dochody z działalności spółki przeznaczane były na cele kultu i dobroczynności, między innymi na działalność Akcji Katolickiej.

W dalszej części listu nuncjusz Marmaggi nawiązywał do interpretacji niektórych kanonistów i zauważał, że sprzedaż nie musi koniecznie oznaczać propagowania i reklamy zakazanych książek¹⁹. Jego zdaniem, można byłoby udzielić zgody na ich dystrybucję pod pewnymi warunkami. Po pierwsze, taka aprobata nie mogłaby dotyczyć książek, które z założenia swego (*ex professo*) propagują treści obsceniczne. Dalej, Księgarnia Świętego Wojciecha nie mogłaby eksponować książek zakazanych razem z innymi publikacjami niezakazany-

¹⁵ ACDF, Fac. L. P. 3, n. 9, prot. 2793/1934, 3.11.1934, k. 2: Congresso Particolare.

¹⁶ ACDF, Fac. L. P. 3, n. 9, prot. 2793/1934, 7.12.1934, k. 3. nuncjusz Marmaggi do kard. Sbarretti, sekretarza Kongregacji Świętego Oficjum.

¹⁷ W rzeczywistości spółka akcyjna Drukarnia i Księgarnia Świętego Wojciecha powstała w 1897 r., a pierwsza jej księgarnia rozpoczęła działalność w 1898 r. w nowo zakupionym przez spółkę budynku przy ul. św. Marcin 69; od 1920 r. księgarnia ma swoją siedzibę na narożniku al. Marcinkowskiego i pl. Wolności; por. *90 lat Księgarni św. Wojciecha*, Poznań 1986, s. 26.

¹⁸ Od 1918 r. Księgarnia Świętego Wojciecha miała filię w Warszawie, od 1922 r. – w Wilnie, od 1923 r. – w Lublinie; por. *90 lat Księgarni św. Wojciecha*, Poznań 1986, s. 28-29.

¹⁹ Nuncjusz Marmaggi powoływał się na: A. Vermeersch, J. Creusen, *Epitome iuris canonici: cum commentariis ad scholas et ad usum privatum*, t. II, n. 732.

mi – te pierwsze musiałyby być zamknięte w odpowiedniej szafie i pomieszczeniu, do którego klucz posiadałby jedynie *pro tempore* dyrektor administracyjny. Trzecim warunkiem miał być dostęp do książek zarezerwowany jedynie osobom, które posiadają stosowne pozwolenie na czytanie książek zakazanych lub których prawo do czytania uznałaby osoba duchowna delegowana przez ordynariusza, a nie jedynie *zwykły dyrektor księgarni*. Nuncjusz sugerował, że w przypadku Księgarni Świętego Wojciecha najlepszym kandydatem byłby ks. prałat Józef Prądzyński, który nie mógłby jednak pozwolić na czytanie książek, bo takie pozwolenie zarezerwowane jest odpowiednim władzom kościelnym. Arcybiskup Marmaggi postulował wreszcie, by pozwolenie na sprzedaż książek wydane zostało próbnie na okres pięciu lat, i to tylko dla głównej księgarni w Poznaniu, a nie dla filii księgarskich w innych miastach.

Prośba kard. Hlonda i propozycje nuncjusza Marmaggiego zostały poddane głosowaniu kardynałów – członków Kongregacji Świętego Oficjum²⁰. Za wydaniem stosownego pozwolenia opowiedzieli się jednak jedynie kard. Donato Sbarretti²¹, sekretarz Kongregacji Świętego Oficjum, i kard. Pietro Fumasoni Biondi²², prefekt Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Za odłożeniem decyzji w czasie głosował kard. Raffaello Carlo Rossi, sekretarz Kongregacji Konsystorialnej²³. Za odrzuceniem prośby arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego głosowało czterech kardynałów – kard. Gaetano Bisleti, prefekt Kongregacji dla Seminariów i Uniwersytetów, kard. Alexis-Henri-Marie Lépicier²⁴, prefekt Kongregacji dla Spraw Zakonnych, Francesco Marchetti-Selvaggiani²⁵, wikariusz generalny dla diecezji rzymskiej. Przeciwny udzieleniu zgody na sprzedaż zakazanych książek był także kard. Lorenzo Lauri²⁶, Penitencjarz Większy, dobrze znający kard. Hlonda i stosunki kościelne w Polsce po misji dyplomatycznej w Warszawie. W głosowaniu nie brali udziału kard. Eugenio Pacelli, sekretarz stanu, i kard. Michele Lega, prefekt Kongregacji Sakramentów.

Dzień po głosowaniu kardynałów przedstawiono kwestię sprzedaży książek zakazanych w Poznaniu papieżowi Piusowi XI. *Ojciec Święty oświadczył, że*

²⁰ ACDF, Fac. L. P. 3, n. 9, prot. 2793/1934, 16.1.1935, k. 4: Feria IV.

²¹ Donato Sbarretti, ur. 1856 r., od 1916 r. kardynał, od 1930 r. sekretarz Kongregacji Świętego Oficjum.

²² Pietro Fumasoni Biondi, ur. 1872 r., od 1933 r. kardynał i prefekt Kongregacji Rozkrzewiania Wiary.

²³ Raffaello Carlo Rossi, ur. 1876, od 1930 r. kardynał i sekretarz Kongregacji Konsystorialnej.

²⁴ Alexis-Henri-Marie Lépicier, ur. 1863, od 1927 r. kardynał, od 1928 r. prefekt Kongregacji dla Spraw Zakonnych.

²⁵ Francesco Marchetti-Selvaggiani, ur. 1871, od 1930 r. kardynał, od 1931 r. wikariusz generalny Ojca Świętego dla diecezji rzymskiej.

²⁶ Lorenzo Lauri, ur. 1864 r., nuncjusz apostolski w Polsce w latach 1921-1927, od 1926 r. kardynał, od 1927 r. Penitencjarz Większy.

SUPREMA SACRA CONGREGAZIONE DEL S. OFFIZIO

(MESE DI LUGLIO 1933)

N. 1875/1933.

GNESNEN. ET POSNANIEN.

DUBBI CIRCA LA PARTECIPAZIONE DEI CATTOLICI
A CERIMONIE ACATTOLICHE

VOTO

DEL REV. P. GUGLIELMO ARENDT, S. I., CONSULTORE

Eminenze Reverendissime,

1. Sua Eminenza il Cardinale Augusto Hlond, Arcivescovo di Gnesen e Posen, propone quattro dubbi sull'interpretazione del canone 1258. Questo canone relativo alla partecipazione dei fedeli a funzioni sacre di acattolici, si esprime così: § 1. *Haud licitum est fidelibus quovis modo active assistere seu partem habere in sacris acatholicorum.* — § 2. *Tolerari potest praesentia passiva seu mere materialis, civilis officii vel honoris causa, ob gravem rationem ab Episcopo in casu dubii probandam, in acatholicorum funeribus, nuptiis similibusque solemnibus, dummodo perversionis et scandali periculum absit.*

Mi si domanda una *breve* relazione e voto.

2. I due primi dubbi si riferiscono all'estensione da dare all'*oggetto* dell'assistenza dei fedeli: se cioè la parola « funera » significhi solo l'accompagnamento funerale al cimitero, oppure anche i riti acattolici all'accompagnamento congiunti: se la parola « solemnibus » significhi solo la funzione esterna

Ryc. 2. Pierwsza strona relacji o. Guillaume Joseph Marie Arendta SJ, konsultora Kongregacji Świętego Oficjum, na temat uczestnictwa katolików w obrzędach akatolickich, ze zbiorów Archiwio della Congregazione per la Dottrina della Fede

poznał bardzo dobrze tę księgarnię, wypowiedział się w sposób negatywny, opierając się przede wszystkim na zasadzie fundamentalnej, że nie wypada, by księgarnia katolicka sprzedawała książki zakazane – głosiła nota z audyencji papieskiej²⁷. Prośba kard. Hlonda została odrzucona.

ŚLUBY POSŁUSZEŃSTWA SPOWIEDNIKOM

Wydaje się, że trzecia z rozpatrywanych przez Święte Oficjum na prośbę prymasa Polski spraw była najbardziej znacząca, gdyż dotyczyła nadmiernego podporządkowywania sobie stałych penitentów przez spowiedników. Kardynał Hlond ponownie zabierał głos nie tyle w sprawie diecezji mu podległych, ile w odniesieniu do praktyk stosowanych przede wszystkim we wschodniej Polsce. Prymas przedstawił tę kwestię nuncjuszowi Marmaggiemu, zaznaczając, że nie wie, czy sprawą powinna zająć się Kongregacja Świętego Oficjum czy raczej Kongregacja Świętych Sakramentów. Uważał jednak, że problem powinien zostać zbadany i osądzony przez najwyższe urzędy kościelne.

Kwestia dotyczyła ciężkich wyrzutów sumienia u osób, które związały się formalnym ślubem pełnego posłuszeństwa stałemu spowiednikowi, zarówno w sprawach sumienia, jak i w zakresie życia zewnętrznego²⁸. Praktyka ta dotyczyła zwłaszcza polskich diecezji położonych na Wschodzie. *Skutki takich ślubów, w przypadkach, o których słyszałem, były zgubne* – zaznaczał prymas Polski.

W celu zilustrowania problemu kard. Hlond przedstawił kilka konkretnych przykładów ślubów składanych spowiednikom. Pisał o panience ze szlacheckiego rodu, która po złożeniu ślubu posłuszeństwa spowiednikowi otrzymała zakaz – wbrew swym głębokim pragnieniom – wstąpienia do zakonu. *W stanie wewnętrznej walki pomiędzy złożonym ślubem a wezwaniem Bożym zwróciła się do mnie z prośbą o pomoc* – zaznaczał kard. Hlond.

Inna osoba, również ze szlacheckiego rodu, po zakończonych sukcesem studiach w Polsce i za granicą złożyła ślub posłuszeństwa spowiednikowi i na skutek jego nakazów znalazła się w sytuacji wewnętrznego zamętu, bliska nawet utraty wiary i rozluźnienia obyczajów.

Inny spowiednik, po związaniu ślubem posłuszeństwa pewnej bogatej osoby, nakazywał płacić sobie za podróże, które razem odbywali, *oplatając ją w sieć finansową i moralną bardzo niebezpieczną*. Wreszcie kard. Hlond referował sytuację, w której ślub posłuszeństwa przyczynił się do grzechów popełnionych przez penitentkę ze spowiednikiem.

²⁷ ACDF, Fac. L. P. 3, n. 9, prot. 2793/1934, 17.1.1935, k. 4: Feria V.

²⁸ ACDF, Rerum Variarum (dalej: RV) 1935, prot. 746/1935, 16.2.1935, k. 3: kard. Hlond do nuncjusza Marmaggiiego.

Prymas zwracał uwagę Stolicy Apostolskiej, że ten przyjęty przez wielu kapłanów sposób troski o duchowy rozwój penitentów może być niebezpieczny i – jego zdaniem – jest nie do przyjęcia. Wskazywał przy tym na zagrożenie swego rodzaju *monopolem kierownictwa duchowego*, polegającym na zakazie spowiadania się u innych kapłanów i szukania porad u innych osób, zwłaszcza w sytuacji wątpliwości dotyczących złożonego ślubu. *Zamiast wzrostu ku doskonałości, same zmartwienia, wewnętrzne rozterki, zniechęcenie. Pozbawione wolności sumienia, często dusze te znajdują we własnym spowiedniku niebezpieczeństwo dla siebie samych i stają się zagrożeniem dla niego* – zaznaczał kard. Hlond. Prymas nie wykluczał wprawdzie, że niekiedy takie śluby mogą przynieść korzyść penitentom, choć – jego zdaniem – negatywne strony praktyki biorą górę nad skutkami pozytywnymi.

Pytanie, które stawiał prymas, dotyczyło roli spowiednika i uzasadnionych – w jego opinii – wątpliwości, czy może on sobie rościć wyłączne prawo do kierownictwa duchowego.

Nuncjusz Marmaggi przesłał list kard. Hlonda do Kongregacji Świętego Oficjum, opatrując go licznymi komentarzami²⁹. Zauważał najpierw, że opisywane zdarzenia dotyczą także stolicy Rzeczypospolitej i że on sam również słyszał o takich przypadkach. Zdaniem nuncjusza, w tzw. Kongresówce wciąż żywe było, także w sferach kościelnych, zjawisko, które przypomina tajemne układy i intrygi z dawnych czasów. Odbicie takiej postawy nuncjusz widział w zgromadzeniach zakonnych założonych przez o. Honorata Koźmińskiego, które mimo odzyskania przez Polskę niepodległości nadal chcą działać jakby w ukryciu.

Arcybiskup Marmaggi pozwalał sobie przy okazji na szerszą refleksję na temat mistycyzmu narodów słowiańskich, który *obfituje w naturze tych ludów* i przeradza się niekiedy w przesadzony sensualizm. Dotyczy to pewnych środowisk życia religijnego, w których chętnie używa się takich sformułowań, jak *pocałunek i uścisk duchowy* czy też *duchowe małżeństwo*. Jako przejawskrawiony przykład takiej postawy nuncjusz wspominał mariawityzm, którego istotę wprowadzał właśnie do zbytich zażyłości duchowych i uwodzenia sumień.

Na posiedzeniu Kongregacji Świętego Oficjum 2 marca 1935 r. przekazano zapytanie nuncjusza i kard. Hlonda do rozpatrzenia promotorowi sprawiedliwości Giuseppe Latiniemu, a następnie konsultorowi kongregacji, jezuitcie o. Guillaume'owi Josephowi Marie Arendtowi³⁰. Jego siedmiostronicowa relacja nie stroniła od zdecydowanych sądów, które wyrażały konieczność natychmiastowe-

²⁹ ACDF, RV 1935, prot. 746/1935, 21.2.1935, k. 1: nuncjusz Marmaggi do kard. Sbarrettiego, sekretarza Kongregacji Świętego Oficjum.

³⁰ ACDF, RV 1935, prot. 746/1935, 2.3.1935, k. 6: Congresso Particolare; ACDF, RV 1935, prot. 746/1935, 16.3.1935, k. 6: Congresso Particolare; ACDF, RV 1935, prot. 746/1935, 23.3.1935, k. 8: Congresso Particolare.

go i energicznego przedsięwzięcia środków wobec nieuporządkowanego mistycyzmu ludów słowiańskich³¹.

Podjmując analizę zaprezentowanego przez kard. Hlonda zagadnienia, o. Arendt przyjął za punkt wyjścia nakaz przystąpienia do spowiedzi św. przynajmniej raz w roku u własnego kapłana, sformułowany przez Sobór Laterański IV w 1215 r.: *Wszyscy wierni obojga płci, doszedłszy do używania rozumu, powinni osobiście przynajmniej raz w roku wiernie wyznać wszystkie swoje grzechy własnemu kapłanowi i odprawić w miarę sił nałożoną sobie pokutę*³². Ponieważ nakaz spowiedzi tylko u własnego proboszcza – zniesiony dekretem Klemensa VIII z 1592 r. – był skutkiem sporu między biskupami a wyłączonymi spod ich zwierzchnictwa zakonami żebrzącymi³³, dla o. Arendta kluczowe było doprecyzowanie nauczania soborowego w stwierdzeniu mówiącym o możliwości spowiedzi przed innym kapłanem: *Jeśli zaś ktoś ze słusznej przyczyny chciałby innemu kapłanowi wyznać grzechy, niech prosi o pozwolenie własnego kapłana i niech je otrzyma, bo bez tego nie mógłby inny kapłan go rozgrzeszyć lub grzechy mu zatrzymać*³⁴.

To zalecenie Soboru Laterańskiego IV było dla konsultora Świętego Oficjum szczególnie ważne przy rozpatrywaniu kwestii polskich spowiedników, ponieważ zakładało możliwość wolnego wyboru szafarza sakramentu pokuty. Postanowienia soborowe – jakkolwiek przypisywały zwyczajną jurysdykcję sakramentu pokuty proboszczowi miejsca – zakładały możliwość pojawienia się naturalnej awersji względem spowiednika, jakiejś formy racjonalnej – lub za taką uważanej – przeszkody, wyimaginowanego lub realnego zagrożenia, które w praktyce subiektywnie oddalały penitenta od szafarza sakramentu pojednania. Powierzając jurysdykcję sakramentu pojednania proboszczowi miejsca, zakładano, że na prośbę penitenta ten będzie respektować należną mu wolność wyboru spowiednika.

Ojciec Arendt wykazywał, że jakkolwiek nie jest już konieczna zgoda ordynariusza miejsca penitenta na wybór spowiednika, to jednak zawsze konieczna jest zgoda ordynariusza na słuchanie spowiedzi przez danego kapłana. Jurysdykcji delegowanej do słuchania spowiedzi udzielał kapłanom (nawet z zakonów

³¹ ACDF, RV 1935, prot. 746/1935, 2.4.1935, k. 26: sprawozdanie o. Arendta.

³² Cyt. za *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1988, n. 435.

³³ Por. M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. II, Warszawa 1987, s. 178-179; S. Czerwik, *Wprowadzenie do odnowionej liturgii pokuty i pojednania*, [w:] M. Czajkowski, S. Czerwik, A. Skowronek, *Sakrament pokuty. Teologia, liturgia, Pismo św.*, Katowice 1980, s. 170-171; J. Delumeau, *Wyznanie i przebaczenie. Historia spowiedzi*, Gdańsk 1997, s. 9-15; J. Dyl, *Sobory powszechne w drugim tysiącleciu chrześcijaństwa*, Tarnów 1997, s. 43-44; M. Zahajkiewicz, *Laterański Sobór IV*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. X, Lublin 2004, k. 531-532.

³⁴ Cyt. za *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1988, n. 435.



Ryc. 3. Kardynał August Hlond (pierwszy z prawej), kard. Pietro Gasparri i kard. Jean Verdier w otoczeniu uczestników Międzynarodowego Kongresu Kanonistów w Rzymie, 1934 r., ze zbiorów „L'Osservatore Romano”, Fondo Giordani

z prawem egzempcji) ordynariusz miejsca, w którym spowiedź się odbywa (CIC, kan. 874 § 1; kan. 615). Ponadto kodeks zalecał ordynariuszom miejsca i proboszczom, by chętnie korzystali z pomocy zakonników, zwłaszcza w słuchaniu spowiedzi (CIC, kan. 608), a nawet zakazywał im, bez odniesienia się do Stolicy Apostolskiej, odjąć jurysdykcji wszystkim naraz spowiednikom jakiegos uformowanego domu zakonnego (CIC, kan. 880). Ojciec Arendt przypominał, że zgodnie z obowiązującym kodeksem, proboszczowie zostali zobowiązani do udzielania wiernym sakramentu pokuty, ilekroć o to poproszą (CIC, kan. 467, § 1), ale wierni nie są zobowiązani do korzystania właśnie z ich posługi. Na tej podstawie konsultor Świętego Oficjum jednoznacznie wskazywał na intencję Kościoła, by popierać pełną wolność penitenta w wyborze spowiednika. Dotyczy ona wszystkich penitentów – świeckich i duchownych, mężczyzn i kobiet – i widoczna jest choćby w trosce o zapewnienie wielu spowiedników we wspólnotach życia konsekrowanego. Nawet wyrażona przez Sobór Trydencki zasada dotycząca zastrze-

gania rozgrzeszenia z grzechów groźniejszych i cięższych (Sobór Trydencki, Sesja XIV, kan. 7 i 11) nie przekreślała ostatecznie wolności wyboru przez penitenta szafarza sakramentu pojednania.

Na podstawie tak nakreślonego tła kanonicznego i doktrynalnego o. Arendt przechodził do oceny opisanego przez kard. Hlonda zjawiska. W jego przekonaniu polecenie składania wspomnianego ślubu ze strony spowiedników i akceptacja takiego *votum* ze strony penitentów była całkowicie niewiążąca i nieważna, ponieważ, zamiast służyć większemu dobru – jak wymagałaby natura ślubu – polegała w swojej istocie na oczywistej sprzeczności z ogólną zasadą kierownictwa duchowego, czyli prowadzeniu do doskonałości duchowej. *Chodzi tu więc o założenie w sobie sprzeczne i urojone* – konkludował o. Arendt.

Konsultor Świętego Oficjum zwracał także uwagę, iż zobowiązanie wynikające ze złożonego ślubu, nałożone przez spowiednika i przyjęte w dobrej wierze przez penitenta, jest pozbawione przymiotu kierowania ku większemu dobru, istotnego dla każdego ślubu, ponieważ bezpośrednio pozbawia go wolności wyboru spowiednika spośród kapłanów delegowanych przez Kościół.

Dla o. Arendta niedopuszczalne było także przywłaszczanie sobie przez spowiednika prawa do poruszania podczas spowiedzi spraw dotyczących zewnętrznego zakresu życia penitenta, według kaprysów, a nawet niegodziwych intencji kapłana.

Konkluzja relacji konsultora Świętego Oficjum była bardzo wyraźna: *Wydaje mi się, że jednoznacznie wykazałem konieczność podjęcia energicznych środków przez Stolicę Świętą w celu przeciwdziałania praktyce opisanej przez kard. Hlonda i z równą mocą przez nuncjusza w Polsce. Nieuporządkowany mistycyzm, do którego jest bardzo skłonny lud słowiański wymaga natychmiastowej interwencji Stolicy Apostolskiej*. Jednocześnie o. Arendt ubolewał, że upomnienie lokalnych władz kościelnych może okazać się niewystarczające, gdyż – co zauważył już sam nuncjusz – niekiedy przymyka ona oko na te sprawy.

W relacji o. Arendta zaprezentowanej członkom Kongregacji Świętego Oficjum szczególnie uderza zapisane na zakończenie sprawozdania negatywne zdanie na temat polskiego katolicyzmu. *W niedawnym czasie podczas obrad [kongregacji] osoba zaznajomiona ze sprawą nie bała się zapowiedzieć, że za kilka dziesięcioleci Polska będzie stracona dla katolicyzmu! I rozpatrywane tu nadużycie bez wątpienia jest jednym z czynników prowadzących do takiego upadku*. Ojciec Arendt proponował, by kardynałowie członkowie Świętego Oficjum polecieli kard. Hlondowi promulgowanie zakazu stosowania takich praktyk na terenie całej Polski.

W ocenie promotora sprawiedliwości Giuseppe Latiniego relacja o. Arendta wykazała, że polscy duchowni chcą *wskrzesić umarłego, który na szczęście już cuchnie* (użyte w tekście łacińskie sformułowanie *jam fetet* nawiązywało do

ewangelijnego opisu wskrzeszenia Łazarza; J 11,39). Także Latini formułował jednoznaczną opinię: *Zwyczaj, o który chodzi, mimo wszystko należy oddalić, w takim wypadku na popełniającego przestępstwo należy nałożyć suspensę a divinis (od świętych czynności) ipso facto*³⁵. Podczas częściowego zebrania członków kongregacji przyjęto orzeczenie promotora sprawiedliwości (usuwając stwierdzenie *mimo wszystko*) i dodając sformułowanie: *Śluby zaś, które w ten sposób zostały złożone nie pociągają za sobą żadnych skutków, gdy idzie o penitentów*³⁶. Ostatecznie na zebraniu przy udziale wszystkich członków kongregacji skrócono orzeczenie Świętego Oficjum do stwierdzenia: *Zwyczaj, o który chodzi, należy odrzucić, a śluby w ten sposób złożone są nieważne*³⁷. Ojciec Święty Pius XI zaaprobował orzeczenie kongregacji, które zostało przekazane kard. Hlondowi 12 lipca 1935 r.³⁸

Trudno dziś jednoznacznie stwierdzić, czy waga przykładana przez konsultora kongregacji była adekwatna do zagrożenia, które mogło prowadzić do upadku polskiego katolicyzmu. Z całą pewnością jednak kard. Hlond otrzymał w decyzji Świętego Oficjum niezbędną pomoc do przeciwdziałania niepokojącemu go zjawisku.

*

Kongregacja Świętego Oficjum podczas kilkunastoletnich (1926-1939) rządów abp. Augusta Hlonda w Gnieźnie i Poznaniu za pontyfikatu Piusa XI trzykrotnie zajmowała się wątpliwościami prymasa Polski dotyczącymi spraw wiary i obyczajów, które podległy tej watykańskiej dykasterii. Dwie z nich przekraczały jurysdykcyjne kompetencje kard. Hlonda i, mimo że w aktach kongregacji zostały zapisane jako dotyczące Gniezna i Poznania, pośrednio świadczyły o uznawaniu przez Stolicę Apostolską znaczącej roli prymasa w polskim Kościele. Kwestia dotycząca ślubów posłuszeństwa przyjmowanych od penitentów przez niektórych spowiedników doczekała się zdecydowanej reakcji Stolicy Świętej, której rozwiązaniem miał zająć się właśnie kard. Hlond.

Wydaje się, że analiza zgromadzonego w archiwum Kongregacji Doktryny Wiary materiału źródłowego pozwala potwierdzić wyrażone już przekonanie, że podczas gdy pierwsi dwaj nuncjusze apostołscy w odrodzonej Polsce – Achille Ratti i Lorenzo Lauri – utrzymywali przede wszystkim bardzo ściśle kontakty z arcybiskupem warszawskim, to jednak ich następcy, nuncjusz Marmaggi i nuncjusz Cortesi, zdecydowali się na ścisłą współpracę z kard. Hlondem, a zmiana

³⁵ ACDF, RV 1935, prot. 746/1935, k. 16: rozważania promotora sprawiedliwości mons. Latini po relacji o. Arenda.

³⁶ ACDF, RV 1935, prot. 746/1935, 17.6.1935, k. 17: Feria II.

³⁷ ACDF, RV 1935, prot. 746/1935, 26.6.1935, k. 17: Feria IV.

³⁸ ACDF, RV 1935, prot. 746/1935, 27.6.1935, k. 17: Feria V.

ta – jak pisze Stanisław Wilk – świadczyła także o wzrastającej roli i znaczeniu prymasa Polski w episkopacie i wobec Stolicy Apostolskiej³⁹. Jednocześnie jednak, zarówno Pius XI stojący na czele Kongregacji Świętego Oficjum, jak i członkowie tej dykasterii, nie stosowali wobec kard. Hlonda łagodniejszych kryteriów w ocenie przedstawianych zjawisk. Rozważane przez Święte Oficjum kwestie doczekały się bowiem odpowiedzi, które dla prymasa Polski z pewnością nie były zadowalające. Polecenie oparcia się na *auctores probati* wobec wątpliwości o uczestnictwie katolików w obrzędach akatolickich było w praktyce uchynieniem się od szczegółowych odpowiedzi, a brak zgody na sprzedaż przez Księgarnię Świętego Wojciecha w Poznaniu książek zakazanych świadczył o wadze, jaką przykładano jeszcze do zakazu czytania publikacji sprzeciwiających się nauce Kościoła.

SUMMARY

August Hlond served for over ten years (1926-1939) as the archbishop of Gniezno and Poznań during the pontificate of Pius XI and on three occasions addressed questions to the Apostolic See which were considered by the Congregation of the Holy Office. Only one of those questions was directly related to the archdioceses governed by him. The remaining ones were taken up by the Consultor of the Holy Office in a printed report and distributed to the members of the Congregation to acquaint them with the issues to be considered. Their analysis seems to be interesting from the perspective of relations between the Apostolic See and the episcopate of Poland because Hlond did not hesitate to bluntly voice his concerns about the threat of a collapse of Catholicism in Poland within a few decades.

The issues tackled by the Holy Office are indirect evidence of the recognition the Apostolic See showed to the significant role of the Primate in the Polish Church. Cardinal Hlond's question on vows of obedience received from penitents by some confessors met with a decisive reaction of the Holy See and it was the Primate of Poland who was appointed to resolve the problem. The other two questions concerned doubts as to the participation of Catholics in acatholic ceremonies and the possibility of selling prohibited books by the St. Adalbert Bookstore in Poznań.

Key words

Pius XI, Cardinal August Hlond, Congregation of the Holy Office, acatholic ceremonies, vows of obedience during confession, the St. Adalbert Bookstore (Księgarnia Świętego Wojciecha)

³⁹ Por. S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce*, Warszawa 1992, s. 429.